

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Dziś 6 stron.

z urzędowymi ogłoszeniami władz.

Dzisiejszy nakład 18.000.

CENA PRENUMERATY: miesięczna z przesyłką pocztową 3.50 zł. dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy
REDAKCJA I ADMINISTRACJA CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 2-45
 Konto w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12
 Godziny przyjęć redakcji: codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11 do godz. 15-16.
KSIĘGARNIA I SKLEP „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO” II ALEJA 24.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr., w tekście i nadrukach 40 gr., za tekst 30 gr. Drobną ogłoszenia: wiersz napisowy 25 gr. każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. wyższe. Ogłoszenia skłonna, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych — rabat.

Indie stawiają silny opór Wielkiej Brytanii



KAPITAN STEVENS, kierownik brytyjskiego Inteligence Service na Europie Zachodnią.

Stanowczy krok Gandhiego

Obradujący obecnie w Allahabad Indyjski Kongres Narodowy jednogłośnie postanowił przeprowadzić o d m o w e współpracę z władzami brytyjskimi, a więc z Wielką Brytanią, w wypadku gdyby Anglia w dalszym ciągu odrzucała gwarancje, żądanej przez naród indyjski wolności, nowego ustroju i nowego rządu własnego. Gandhi obecnie przedłożył decyzję przedstawicielstwa narodu hindusów vice królowi Indii.

Przewodniczący Kongresu Narodowego zawiadomił już vice króla na piśmie krótko sformułowaną decyzją Kongresu. Według dalszych meldunków, po wstaniu w północno-zachodnich Indiach coraz większe zatacza kregi. Do powstańców Waziristanu dołączyły się plemiona prowincji Mahmande. by wspólnie przeciwstawić się armii brytyjskiej.

Ostatnie komunikaty o antyangielskiej postawie Rosji Sowieckiej wywołały wielkie zainteresowanie wśród indyjskiej ludności. Układy między Rosją a Japonią w Mongolii są wydarzeniem dnia. Indyjskie koła nacjonalistyczne uważają, że Rosja obecnie silnie zwiąże się z Indiami.

Nadzwyczaj czynna działalność niemieckich łodzi podwodnych w komunikacji Indii z Wielką Brytanią, silnie dała się we znaki. Zachodzi obawa, że indyjski przemysł eksportowy upadnie całkowicie. Angielskie, przerażające meldunki o rzekomych „brutalnych” zatopieniach okrętów, przez niemieckie łodzie podwodne spowodowały, że w ostatnich dniach załogi okrętów zatrzymały się w portach Indii i mimo zakazu dłuższego przebywania nie odważyły się wyruszyć w dalszą drogę.



MR. BEST, który razem z Stevensem aresztowany został przez urzędników państwowej policji niemieckiej.

Powstanie Arabów w Palestynie

Kairo, 25 listopada.

Szeroko publikowany rzekomy wywiad przedstawicieli „Timesa” w Jeruzolimie z „dobrze poinformowanym lecz rozczarowanym patriotą arabskim” wywołuje u znawców sytuacji w Palestynie absolutną niewiarę. W wywiadzie twierdzone, że powstanie w Palestynie jest opanowane. Następnie powiedziano, że kierownikom walk wołosciowych chodzi o „brutalny desperatyzm”, ponieważ żaden dzielny Arab nie będzie wierzył w dodatni wynik podjętej walki i dlatego należy trzymać się zdaleka od powstania. Wielu już przyzwyczaiło się i byli „bardzo zadowoleni” ze współpracy z władzami brytyjskimi... Szczególny wpływ wywiera przyjaźń Turcji(?) z Anglią, na sprawy zewnętrzne Palestyny arabskiej.

Ta niezgrabna agitacja została w Kairze odparta śmiechem. Zwraca się na to uwagę, że w tej celowo podanej wiadomości widoczny jest nacisk Anglików w kierunku zakończenia nadzwyczajnie nieprzyjemnej walki rewolucyjnej.

Fanatyzm, który od wieków w brutalnej i niegodnej człowieka formie stosowany przez Anglików względem ludności cywilnej, z powodu porozumienia angielsko-tureckiego, stał się jeszcze więcej klujący, ponieważ poddani państwa tureckiego, plemiona arabskie, byli największymi wrogami Turcji.

Walka o wolność Palestyny wobec istniejących okoliczności jest bogatsza w ofiary, niż dawniej, bo nie do zniesienia jest stan, aby arabowie byli tak strasznie oklamani, jak podczas wojny światowej. Nieprawdą jest, że miłość ojczyzny i ducha wolności Arabów można po koniec złotem angielskim. Związki żydowskie i Anglicy przyczyniają się napełnianiu do rozbijania na nowo plemiennych powstań.

Pięć samolotów francuskich zestrzelono

Niemiecka broń powietrzna zwyciężyła nad ziemią i morzem

Berlin, 25 listopada.

Komendantura niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

Na południowo - zachód od Pirmasens nieprzyjacielska kompania zaatakowała nasze przednie oddziały. Atak odparto, kompania poniosła ciężkie straty.

W dniu wczorajszym niemiecka broń powietrzna przeprowadziła ożywioną akcję wywiadowczą nad Francją i Anglią mimo silnego ognia artylerii przeciwlotniczej i broni myśliwskiej i przyniosła cenne wiadomości. W okolicy koła Sedanu został zestrzelony francuski samolot. Na wodach koło wysp Sztetlandzkich mimo silnego ognia został zestrzelony balon angielski.

Podczas pełnienia służby na granicy

przez lotnictwo myśliwskie doszło w różnych miejscowościach do krótkich utarczek powietrznych, przy tym zestrzelono cztery francuskie samoloty myśliwskie. Koło Freiburg niemiecki samolot został zmuszony do lądowania przez francuskie samoloty myśliwskie.

W dniu 21 listopada nad terytorium Francji odbyła się walka powietrzna między dziesięcioma niemieckimi samolotami niszczycielskimi a siedmioma francuskimi myśliwcami. Francuskie samoloty myśliwskie zostały wypędzone i umożliwiono samolotom wywiadowczym dalszą akcję.

Lotnicy armii nieprzyjacielskiej, którzy znaleźli się nad obszarem Rzeszy, trzymali się bezpośrednio w pobliżu granicy.



ALARM W OKOPACH FORTYFIKACJI ZACHODNICH. Oddział żołnierzy niemieckich, wybiegający z okopów, rusza do ataku na nieprzyjaciela, ażeby zmusić go do cofnięcia się.

Ponowny atak bombowców NIEMIECKICH NA WYSPY SZETLANDZKIE

Amsterdam, 25. listopada.

Angielska opinia publiczna ze specjalną troską zajmuje się wielką aktywnością lotnictwa, ujawnioną w ostatnich dniach. Jak komunikują oficjalnie w środę w nocy sześć niemieckich samolotów wykonało atak bombowy na wyspy Sztetlandzkie, w wyniku którego spalony został jeden samolot angielski.

Angielskie ministerstwo lotnictwa wspólnie z ministerstwem bezpieczeństwa wydały komunikat w którym powiedziano, że w południowo-wschodnich okęgach krótko przed godz. 22 zarządzone zostały alarm lotniczy. Odwołanie pogotowia nastąpiło pół godziny później. Krótko przed godz. 22-gą broń przeciwlotnicza na południowym wybrzeżu rozpoczęła swą działalność. W okolicy równocześnie zarządzone zostały alarm lotniczy. Pięć minut przed tym z nieznaczonej wysokości nad chmurami słychać było strzały karabinów maszynowych. Jak twierdzą w Londynie w ciągu 45 minut działa przeciwlotnicze przy ujściu Tamizy strzelały do nieprzyjacielskich Rakiety oświetlały niebo noca.

Z ostatniej chwili

JAK WYGLĄDA POMOC KANADY DLA WIELKIEJ BRYTANII?

Jak się dowiadujemy, znana osobistość kanadyjska wyjaśniła, że pomoc Kanady dla Anglii w tej wojnie nie będzie ta sama, jak w wojnie światowej. Kanadyjczyści mniej wysłać będą żołnierzy. Potrzebują oni z powodu dużej mechanizacji w Kanadzie więcej ludzi. Pomoc ofiarowana Anglikom będzie przede wszystkim w postaci środków żywnościowych oraz amunicji. Wynika z tych wywiadów dokładnie, że Kanada nie ma chęci dać się wciągnąć w konflikt europejski.

Pociągi Kurierskie na obszarze Gubernii Generalnej

Kraków, 23 listopada.

Pa zamieszczonym wczoraj rozkładzie połączeń kolejowych z Krakowa, dziś możemy podać do wiadomości dokładny rozkład jazdy najważniejszych połączeń dla całej Gubernii Generalnej.

Generalna Dyrekcja Kolei Wschodnich w Krakowie uruchomiła komunikację kolejową na następujących szlakach:

Warszawa — Kutno — Poznań — Berlin; Warszawa — Kutno — Toruń — Bydgoszcz — Pila; Kutno — Łódź; Warszawa — Łódź — Częstochowa przez Katowice do Krakowa; Łódź — Zduńska Wola — Wrocław; Łódź — Skarżysko-Kamienna; Częstochowa — Lublin; Warszawa — Radom — Tulej — Katowice; Tulej — Kraków; Kielce — Częstochowa; Skarżysko-Kamienna — Dwikozy; Warszawa — Deblin — Lublin — Chelm; Deblin — Radom; Rajewice — Zawada — Mazili — Bolech; Zawada — Hrubieszów; Chelm — Sobibor; Chelm — Dorohusk; Warszawa — Siedlce — Łuków — Terepoki; Łuków — Lublin — Kapa; Łuków — Deblin; Siedlce — Płaterów; Warszawa — Mankina; Ostrołęka — Mankina — Siedlce; Warszawa — Legionowo przez Nowy Dwór do Zegrza. Komunikacja podmiejska: Warszawa — Żyrardów.

Na linii Warszawa — Częstochowa — Kraków kursują następujące pociągi kurierskie:

Z Warszawy — 5.54, w Łodzi — 19.19. Z Warszawy — 8.02, w Łodzi — 10.22 (tutaj połączenie z Łodzią), w Częstochowie — 13.04, w Żabkowicach — 14.55, odjazd z Żabkowic — 15.15, przybycie do Krakowa — 17.37.

Z Warszawy — 20.43, w Łodzi — 0.05. Z Warszawy — 23.24, w Krakowie — 7.00. W przeciwnym kierunku kursują następujące pociągi kurierskie:

Z Krakowa — 22.55, w Częstochowie — 0.50, przybycie do Warszawy — 6.10. Z Łodzi — 6.22, w Warszawie — 9.43. Z Krakowa — 6.28, w Łodzi — 13.17 (połączenie z Łodzią), przyjazd do Warszawy — 15.39. Z Łodzi — 20.30, w Warszawie — 23.40.

Linie Warszawa — Kutno (z połączeniem na Poznań, Bydgoszcz, Pila i Berlin), obsługują codziennie dwie pary pociągów kurierskich: Odjazd z Warszawy — 6.03, w Kutnie — 8.45, w Bydgoszczy — 12.52, w Pile — 15.11. Z Warszawy — 1.52, w Kutnie — 10.55, w Poznaniu — 15.15, w Berlinie — 19.36 i z powrotem z Berlina — 8.10, w Poznaniu — 12.40, w Kutnie — 17.25, w Warszawie — 20.08 i z Pily — 12.45, w Bydgoszczy — 15.05, w Kutnie — 19.24, w Warszawie — 22.06.

Między Warszawą i Kutnem kursuje codziennie pociąg pospieszny. Odjazd z Kutna — 11.39, w Łodzi — 13.12, z Łodzi — 13.13, w Kutnie — 14.46 oraz pociąg kurierski: odjazd z Kutna — 17.25, w Łodzi — 18.56; odjazd z Łodzi — 8.59, w Kutnie — 10.30.

Istnieją także połączenia kurierskie między Warszawą i Wrocławiem. Pociąg kurierski opuszcza Warszawę o 5.54 i przychodzi do Wrocławia o 15.22. Drugi kurier odchodzi z Warszawy — 20.43 i jest we Wrocławiu — 5.48.

W przeciwnym kierunku oba kurierzy odchodzą z Wrocławia — 0.50 (w Warszawie — 9.49) i 14.10 (w Warszawie — 22.40).

Pomiędzy Radomiem i Kielcami kursuje pociąg kurierski, odchodzący z Radomia

o godz. 19.10 (w Kielcach — 21.08) i z Kielce — 10.35 (w Radomiu — 12.40).

Odchodzi również codziennie pociąg pospieszny z Krakowa (godz. 7.20) do Tulei (godz. 8.32), gdzie ma połączenie na Kielce i Radom. Z Tulei wraca o godz. 23.12 i przybywa do Krakowa — 0.42.

Angielski okręt niszczycielski zatonął

OKRET WOJENNY NAJNOWSZEJ TYPU WPLYNAŁ NA MINE

Amsterdam, 25 listopada.

Angielska admirałka została zmuszo-

na zakomunikować, że przedwczoraj angielski okręt niszczycielski „Gipsy” wypłynął na miny koło wschodnich wybrzeży Anglii. Strata tego okrętu dotknęła flotę angielską tym boleśniej, że „Gipsy” był jednym z najnowocześniejszych okrętów statków, który dopiero w r. 1936 został, oddany do dyspozycji marynarki. Koszty jego budowy i uzbrojenia wynosiły przeszło 300.000 funtów szterlingów.

Eksplozja wydarzyła się na oczach ludności wybrzeża Anglii. Bezpośrednio po eksplozji okręt niszczycielski poszedł na dno. Z załogi, z ogólnej liczby 150 członków zaginęło 40, a 11 marynarzy zostało rannych.

Admirałka angielska komunikuje, że zatopiony „Gipsy” jest drugim statkiem niszczycielskim, który zatonął i że jest z kolei 13 parowcem, który stał się ofiarą min.

Podatki, pożyczka czy inflacja?

Parlament u Reynauda — Okropne ciężary we Francji

Genewa, 25 listopada.

Powna grupa francuskich dygnitarzy z parlamentu, z ministrem Kolleim na czele przedsięwzięła demarche u ministra finansów Reynauda. Powodem stał się plan gospodarczy na r. 1940 który dla ludności przewiduje fantastyczne wysokie ciężary. Najkonieczniejszym celem w obecnej polityce finansowej jest oczywiście życia gospodarczego, ponieważ bez gospo-

darki nie można sobie wyobrazić płatka podatków lub podniesienia ich stopy.

„Temps” oświadcza, że ratunek dla tej sytuacji finansowej mogą dać tylko trzy drogi: podatki, pożyczka i inflacja. Ponieważ inflacja demoralizuje życie gospodarcze, pozostają więc podatki i pożyczka. A więc musi się znaleźć połączenie między podatkami a pożyczką.

Dziennie 920 worków pocztu w Warszawie

10 urzędów pocztowych już w pełnym ruchu

Warszawa, 25 listopada.

Stary warszawski dworzec kolejowy został prawie całkowicie zniszczony działaniami wojennymi. W międzyczasie budujący się nowy dworzec urządzono prowizorycznie. Kasa biletowa, jak również i towarowa zostały na przed skłcone z desek tloł przy okienkach wielki. Pociągi odjeżdżają punktualnie i jadą w przepisany czas. Również i stacja bagażowa funkcjonuje normalnie. Fdrużający po wykupieniu biletu, bez specjalnej przepustki może jechać we wszystkich kierunkach Gubernii Generalnej. Oprócz tego istnieje komunikacja z Rzeszą, Górnym Śląskiem, Poznaniem i Pomorzem.

Przed dworcem niemieccy żołnierze dbają o porządek. Miejsce wyśafatowania, doprowadzono do przyzwyczajenia, doprowadzono budki drewniane. Niepotrzebne budki drewniane znikły. Przyjazd i odjazd pociągów jest podany do wiadomości przez wydrukowane plakaty. Uwzględniono szczególnie połączenie na Lublin i Kielce.

Odbudowa poczty również idzie wielkimi krokami naprzód. Dziesięć urzędów znów rozpoczęło swą pracę. Dla obszaru Warszawy stworzono specjalny urząd pocztowy, który reguluje ruch pocztowy. Inne urzędy są odpowiedzialne za swe okręgi. Urząd pocztowy

Warszawa C. 1. przyjmuje i nadaje przez syfki dla władz niemieckich i załatwia pocztę połową dla oddziałów wojskowych stacjonujących w Warszawie i okolicy. Otworzono już 7 okienek. Urząd pocztowy Warszawa C. 2 koło dworca głównego załatwia pocztę przefadunkową. Oprócz tych dwóch głównych urzędów, otwarto już sześć oddziałów zorganizowanych przez byłych polskich urzędników pocztowych dla obsługi ludności miejscowej.

W czasie od 12 do 18 listopada w Warszawie dziennie przesyłano 920 worków z pocztą. W całej Gubernii Generalnej otwarto już więcej niż tysiąc urzędów pocztowych.

Londyn szydzi

Z POWODU STRAT PAŃSTW NEUTRALNYCH.

Amsterdam, 25 listopada.

Nedma zabawa, którą Londyn prowadzi, wpędzając okręty państw neutralnych na pływające miny, z każdym dniem staje się wyraźniejsza. Ostatnie dowody na to, że obok brutalnego obrażenia prawa narodów przez Anglię i chęci zrzućenia z siebie winy, że okręty wpłynęły na miny niemieckie, są do ukartowania gry między Churchilllem a jego kolegami gabinetowymi

przynosi nam prasa angielska.

Dzienniki otwarcie przyznają, że „wobec zamiaru zaatakowania niemieckiego okrętu, chodzi właściwie o naruszenie prawa narodów”. Niemcy, jak twierdzi „Times” z całą celnością państwom sprzymierzonego dają prawo do represji, ponieważ podłożyły miny przy wybrzeżach Anglii. W takim wypadku, oświadcza właściciel, prawo międzynarodowe pozwala stosować te same środki jako zupełnie legalne.

Z zadziwiającą bezwzględnością Anglia nie troszczy się o szkody wyrządzone państwom neutralnym. „News Chronicle” pisze naprzekład, że kraje neutralne właśnie cierpią przez Anglię, lecz cę tę muszą wspominać jedynie zapłacić.

Fakt, że kółka finansowe Anglii troszczą się najmniej o interesy państw neutralnych udowodnia „Financial Times” — „Neutralna komunikacja morską” — tak się to nazywa w sprawozdaniu tego dziennika — „jest ciężko dotknięta, i Anglia nie powinna się przerażać, gdy państwa poszkodowane zaprotestują w Londynie”.

Francuz chce być „towarzyszem”

Monachium, 25. listopada.

Przed kilku dniami zawitał do Monachium pierwszy pociąg — szpital ze zranionymi i chorymi. Żołnierze znajdują się w najlepszym nastroju i opowiadają dużo ciekawych rzeczy. Wraz z rannymi Niemcami sprowadzono dwóch Francuzów. Jęcy przy dostarczaniu ich do szpitali byli przerażeni i prosili, by im mówiono „Kamerad”. Prasa francuska określa to jako „grupotę”. Gdy opuścili szpital rezerwowo na drogę otrzymali od rannych Niemców papierosy.

Angielski przemysł chemiczny w Palestynie

Jerozolima, 25 listopada.

Przemysł chemiczny w Palestynie stanął na usługach mocarstw zachodnich, został rozszerzony i wzmocniony. Przede wszystkim chodzi tu o fabryki potażu nad morzem Czerwonym, gdzie fabrykuje się również chlor, sodę, sole, magnezję, ciała gazowe itd. Fabryki te wytwarzają również dla przemysłu prochemowego najważniejsze kwasy trujące.

Znaczący to, że gaz w tamtejszych zakładach fabrykowany również i dla Polski stał do rozporządzenia. Fabryki tego rodzaju są pierwszorzędnie urządzone i nie grozi im żadne niebezpieczeństwo.

Umowy społeczne uproszczone

General-Gubernator dla zajętych obszarów polskich, Reichminister dr. Frank wydał zarządzenie o urzędzeniu towarzystw handlowych w general-gubernii. Znaczący to, że przy urządzaniu przedsiębiorstw handlowych, przy zmianie umów i kierowników, w wypadku, jeśli jest to interes publiczny, należy trzymać się przepisanych norm, jeśli chodzi znów o wpisy rejestracji handlowej forma jest dozwolona.

Zwolenienia i zezwolenia następują w następstwie zarządzenia general-gubernatora. Zezwolenia publikowane będą w urzędowych organach general-gubernatora. Zarządzenia powyższe są mierzalne dla towarzystw.

NIEDZIELA

Dodatek tygodniowy dla katolików

Spiewajmy pieśń Królów!

Jeremiasz 29, 11, 12, 14. Mówi Pan: „Ja myślę o pokoju, a nie o smutku; Panu wolać mi, a wysłuchać was i wyprowadzić z niewoli wszystkich krajów”.

I snów brni boska myśl pokoju z ust Kościoła, którą zamyka się modlitwą i lekcje sobotniego okresu oświecenia (Epiphani). Tam jest nasza niedziela przynosząca uczucie łaski kapłaństwa Jezusa Chrystusa, zakończenie świata w świętym Chrystusie, jak nam mówi podwójne porównanie w Ewangelii o siarunku zboża i ziarnku gorczycznym. W porównaniach tych, nasz wzrost zewnętrzny i wewnętrzna forma mocy Ewangelii św. winny być potwierdzone. Prawnie Kościół wyszukuje tego rodzaju prawdy wiary, które nie mogą być Epiphani; na zakończenie roku kościelnego będziemy się modlić za to co przeszło i co będzie.

Owo Łaski jest w nas wypełnieniem wiecznej mądrości Boga, i Syna — Boga-Człowieka. Dlatego płacze Kościół, w modlitwie porannej że winniśmy mieć w sobie zawsze coś duchowego. Dojrza-

łą wiarą są wszystkie zewnętrzne przedmioty, cały ogromny widoczny świat s łosem Jego, przestroga, dla całego boskiego świata. Dlatego wypowiada myśl, którą Stwórca w dziele swym urzeczywistnia i daje nam spostrzeżenie, które należy uznać za objaw duchowy, boski. Wszędzie spotykamy się z wiarą, że bez woli Stwórcy, nie dzieć się nie może, a w dziele mistrza stoimy bardzo blisko Niego. Wszystko odnaleźć można w Bogu i wszystko zaprowadzi do Boga. Ponieważ świat cały został odbudowany przez Chrystusa, należy więc zwrócić uwagę na znaczenie zbawienia dla całej ludzkości. Pozwól nam Panie zawsze rozmyślać o tym w duchu!

Pozwól nam, jak się Tobie podoba słowem i czynem wyznawać — kończy się dzisiejsza modlitwa. Odnałazł Boga t. zn. w działaniu Jego sławę się z Nim. Bóg jest zawsze czynny. W Jego nieprzerwanym ciągłym działaniu, w utrzymaniu nadnaturalnym swego stworzenia, możemy Go zawsze odnaleźć. W Bogu nie ma różnicy między słowem, a czynem. To co powie, tak jak przy stworze-

niu ducha, jest zawsze czynem. Lecz w zakresie materialnym słowo musi mieć wyraz czynu. W obydwóch wypadkach Kościół wie, że jest zależny od Boga. Dlatego błagamy Boga, by dał nam poznać nie tylko ducha, lecz i urzeczywistnienia jego w świecie. Następnie Łaska jest doskonała wtedy, gdy duch wyraża słowem i czynem. Modlitwa kończy się

RORATY

Najmilsze z chwil, co święcie w wspomnieniach tkwią z przed laty — są chwile, gdy w Adwencie siedzi z matką na roraty...

Pamiętam: jeszcze ciemno, i pyta: — Pójdziesz ze mną? a matkę z snu mi budzi — „dzwonili już na ludzi!”

Zrywałem się w tej chwili, no i — w pięć minut może — jużem w płac dażyli do tej świątyni Bożej —

by tam, gdzie Pan nad Pany, wlechnął się w śpiew serdeczny, jak kocha — w głos organy i graja: „Może Wleczny!”

Ze wszystkich chwil, co miłe wspominać wlecznąś laty najmilsze mi są chwile, gdy chodząc na roraty!...

otrzymaniem łaski, koniecznej przy kształtowaniu się ducha dzięki mocom nadnaturalnym, przy współudziale Chry-

stusa, ku uświęceniu i uświetnieniu dzieła stworzenia. Jest to Duch Boży uczający nas pokoji i uczucia obecności Boga.

Ks. K.

Porządek nabożeństw w dniu

26-go LISTOPADA R. B.

Jasna Góra: Godz. 6.30. — Prymaria z godzinkami o N.M.P., godz. 8 — uroczysta msza św., godz. 9 — uroczysta msza św. śpiewana, godz. 10.30 — suma w Bazylice, godz. 12 — ostatnia msza św. i zastąpienie Cudownego Obrazu. Godz. 15.30 — nieszpory w Bazylice — Zastąpienie Obrazu około godz. 17.

Katedra św. Rodziny: Msze św. o g. 7.30. 9-ej i 10-ej. Nieszpory o g. 15.30. Kościół św. Zygmunta: Prymaria z kazaniem o godz. 7-ej, następnie msze św. o godz. 8-ej, 9-ej i suma z kazaniem o godz. 10-ej. Nieszpory o godz. 16-tej.

Kościół św. Jakuba: Godz. 7 — Prymaria i godzinki, godz. 9 — msza św., godz. 10-ta — msza św., godz. 11 — suma, godz. 12.15 — msza św.

Kościół św. Barbary: msze św.: godz. 7 i 9-ta, suma o godz. 11-ej.

Kościół Pana Jezusa Konającego: msze św.: godz. 7, 8, 9.

Zarządy parafii

prosimy o uzupełnienie podanego porządku nabożeństw ewent. zmianami, przewidzianymi na listopad.

„wobec go ek- nie pra- „Ti- sprzy- ponie- zch An- dziem- a sto- legalne. Anglia na pad- cie” pi- wiało- tę ma- troczyć neutral- „ — tak > dzien- Anglia państwa iynie”. szem”

o Ma- dital ze- najdują- widza- z ran- dwóch- niu ich- sili, by- rancus- u opu- otrzy- osy.

st ynie

e sta- ch, zo- Przed- du nad- uje się- , ciała- ją rów- najwad-

ych za- la Pol- i tego- ie i się

e

ch ob- dr- dzeniu- rał. gu- dzaniu- zmia- padku- należy- , jeśli- handlo-

ują w- guber- będy w- iberna- miar-

u dzien- użycie- ności- K. K.

dnio

ymaria- uro- czysta- sum- i msza- brazy- lice- 17.

v. o K- 15.30.

aria z- msze- zaniem- 16-tel- Pry- za kw- sti-

: godz.

: msze

o po- anami,



W Ministerstwie Spraw Zagranicznych Reszcy został podpisany niemiecko-słowacki układ państwowy. Układ ten podpisał: minister von Ribbentrop i poseł słowacki w Berlinie, ekscelencja Czernak. Od strony prawej: poseł Dr. Szmidt, Minister Spraw Zagranicznych von Ribbentrop i poseł Czernak.

Ustąpienie gabinetu w Rumunii

Bukareszt, 25 listopada. Rumuński prezydent ministrów R. Geto ianu zawiadomił króla Karola o ustąpieniu rządu. Król przyjął dymisję. Po południu obradowała w zamku Rada Koronna.

Anglia przeszukuje NEUTRALNE OKRĘTY.

Kopenhaga, 25 listopada. Islandzka łódź obronna „Esla” patrolująca swe południowo-wschodnie wybrzeża według meldunków z Rejkhavik została zatrzymana w środę wieczorem przez angielski okręt wojenny. Uzbrojony oddział marynarzy angielskich wszedł na pokład okrętu islandzkiego i zażądał przedstawiania papierów okrętowych.

Hiszpania buduje flotę

Rząd hispański postanowił wybudować flotę. Wybudowane będą cztery wielkie okręty wojenne po 35000 ton, 14 krążowników po 15000 ton, 18 flotyl i 15 łodzi podwodnych.

Statut dla żydów?

Bukareszt 24 listopada. W politycznych kołach Bukaresztu mówi się dużo na temat opracowania nowego statutu dla żydów. Ma on ukrócić ich polityczne prawa w Rumunii. Konieczność przedsięwzięcia tych środków spowodowała obecnie sytuację i chęć oczyszczenia polityki kraju z wpływow obcych elementów oraz umożliwienia rozwoju siłom narodowym.

Niesumienna sekretarka

Nie należy się dziwić, że Renata Springs zaniedbywała się nieco w obowiązkach sekretarki, skoro od pewnego czasu weszło w zwyczaj, że zajęła się również gospodar- ską stroną życia swego chlebodawcy, inżyniera Edwarda Potts. Gdy weszła tego popołudnia do gabinetu Potts, niosąc na tacy filiżankę kawy i smakowite tartinki, stwierdziła, że inżynier jest w złym humorze. — Kawa, proszę pana — oznajmiła mi- mo to, uśmiechając się wdzięcznie. — Widzę — usłyszała w odpowiedzi. — Wolalby pan może herbatę? — zapy- tała Renata. — Nie, kawa pani jest zawsze wyśmienita. — Miał pan jakąś przykrość? — zapy- tała nieśmiało. — Zgadła pani. Pertraktacje moje z fir- mą Jones & Jones były już na dobrej dro- dze. Tymczasem na mój ostatni list nie otrzymałem odpowiedzi. — O jej — chwyciła się za głowę prze- rżona Renata. — Zapomniałam panu po- wieścić... — Znowu pani czegoś zapomniała! — rzucił gwałtownie. — Tak. Przed południem, gdy pan wy- szedł do miasta, dzwoniła sekretarka fir- my Jones & Jones i poleciła powiedzieć panu, żeby się pan tam niezwłocznie zgło- sił dla sfinalizowania umowy. — I teraz mi to pani dopiero mówi, kie- dy za kwadrans biuro już będzie zamknię-

Stany Zjednoczone zastrzegają się Minister U. S. A. o handlu neutralnym

Waszyngton, 25 listopada. Minister spraw zagranicznych Welles oświadczył w środę, że rząd Stanów Zjed- noczonych uważa, że obywatele amerykań- scy mają prawo prowadzić „bono fide — handel” z państwami neutralnymi, bez względu na wojnę. Welles dalej oświadczył, że Departament Państwowy, po zawiadomieniu angielskiej agencji o wprowadzeniu kontroli wywozu amerykańskiego w U. S. A., oświadczył rządowi Anglii, że rząd amerykański nie uznaje żadnego mieszania się państw, pro- wadzących wojnę do handlu istotnie neu- tralnego. Na pytania, co rozumie pod sło-

wem „istotnie neutralnego”, odpowiedział Welles: bono fide — transakcje między oby- wateľami jednego z państw neutralnych z obywatelami drugiego państwa. Profesor prawa na uniwersytecie Prin- ceton, dr. Corwin Mac Cormick i in- ne poważne autorytety w kwestii prawa międzynarodowego oświadczyły, że plan Wielkiej Brytanii, by zarekwirować eks- port niemiecki, obraża i narusza prawa krajów neutralnych. Blokada eksportu jest całkowicie naruszeniem praw państw neu- tralnych, skoro tylko eksport skierowany jest do państw neutralnych, jeśli towary kupuje państwo neutralne i jeśli transport odbywa się na statkach neutralnych.

Z miasta i okolicy

Sprawa banknotów 2 i 5-złotowych

Zdarzały się wypadki, że niektóre oso- by bezprawnie odmawiały przyjęcia banknotów 2 i 5-złotowych. Ponieważ ze strony urzędowej otrzy- maliśmy informacje, że tego rodzaju postępowanie sprzeciwia się prawu, banknoty 2 i 5-złotowe obowiązany jest przyjmować każdy o ile są one całe, nie- uszkodzone.

Granica rosyjska zamknięta

Kraków, 25. listopada. Pomimo zarządzenia Gubernatora dla

okręgu Krakowa o zamknięciu granicy rosyjskiej, znajdują się osoby z Guber- nii Generalnej, które podejmują podróż nad granicę San i tam próbują prze- kroczenia granicy. W związku z tymi faktami zarządze- nie Gubernatora z dnia 16 bm. przynosi nowe wyjaśnienie, że granica rosyjska całkowicie jest zamknięta i zakazana jest podróż dla ludności cywilnej w tym kierunku. Wszystkie osoby, które powyższego zarządzenia, nie będą przestrzegać, zo- staną ukarane. Próbujący przedostać się za granicę będą niezależnie od innych konsekwencji odstawiani do miejsca po- bytu.



Zniszczony przez niem.cką minę

Francuski dwuosobowy wóz pancerny nie będzie już przydatny do ataku, zniszczyła go bowiem mina nie- miecka.



Po zabranii nowego obszaru na froncie zachodnim, odbywa się z reguły prac poszukiwaczy min, którzy cały teren muszą dokładnie przeszukać.

Próbný alarm KRAKOWSKIEJ STRAZY POZARNEJ.

Kraków, 25 listopada. Komisarz miasta nadburmistrz Zbor- ner, w towarzystwie burmistrza dra Ter- hardta dokonali inspekcji miejskiej straży pożarnej. W obecności władz miasta za- rządzono próbný alarm straży pożarnej. Wszystkie przyrządy, pojazdy i sprzęt okazały się należycie przygotowane do działania.

Brak jeszcze krakowskiej straży pożar- nej szeregów samochodów, które polskie władze zabraly do Lwowa. Na zakończenie zwiedzono znajdujący się w tym samym budynku oddział sanitarny oraz prowadzo- ne przezeń pogotowie ratunkowe.

Ważne dla rolników

Kiedy stosować wapnowanie roli?

Najwłaściwszą porą wapnowania roli jest późna jesień. W ten sposób, dając wapno pod podorywkę, uzyskujemy do- kładne wymieszanie wapna z rolą, co jest bardzo ważne. Stosowanie wapna pod ro- śliny okopowe pociąga pewne niedogodno- ści. Nawożąc bowiem obornikiem w jesi- ni, wapna jednocześnie stosować nie moż- na. Co się zaś tyczy bezpośredniego wap- nowania roli pod ziemiaki, to jest ono niewskazane, gdyż powoduje paruchy na ziemiakach. Przy wapnowaniu roli orkę należy wykonywać na taką głębokość, że- by nie wydobywać na wierzch martwicy. Podczas orki można wykonać głębokoza- wanie podsiebki, które może zastąpić głębo- ką orkę.

Na ogół zamiast pod okopowe, wapno- wanie zleca się stosować raczej pod za- siewy, przychodzące po okopowych. Szczególnie zaś wskazane bywa wapnowanie pod groch, wykę, peluszkę oraz pod zboża jare, w których przychodzi wiewka kończąca.

tel A przecież tak mi zależy na sprzeda- niu mego wynalazku... Siedzę od tygodni bez grosza i nie mogę się opędnąć od na- gabujących mnie wierzycieli. — Tak mi przyko — usiłowała przer- wać potok słów Potts młoda dziewczyna. — Ale dziś tyle było roboty. Rozejrzałam się po mieszkaniu i stwierdziłam, że panu- je w nim niesłychany nieporządek. Po- sprzątałam więc trochę i w nawałe zajęę zapomniałam o telefonie... Postaram się, by podobne przeoczenie już się nie powtó- rzyło. — Obawiam się, że nie będzie pani mia- ła okazji. Cenię pani dobre intencje, jeśli chodzi o opiekę nad moim ciałem, lecz nie- stety jako sekretarka jest pani do niczego. Jestem zmuszony zwolnić panią. — Panie Potts! — zawołała błagalnie Renata. — Zadzwoń teraz do firmy Jones & Jo- nes. O ile nie będzie za późno i umowa do- dzie jeszcze do skutku, wybacze pani po raz ostatni. W przeciwnym razie zostaniemy się dziś jeszcze. Otrzyma pani pensję do następnego pierwszego. — Inżynier Potts nakręcił tarczę telefonu. Czekał krótką chwilę, poki w firmie Jones & Jones odezwał się kobiecy głos. — Tu inżynier Potts. Czy zastałem kto- regoś z szefów? — Zbłął niezmiernie. Wszyscy już wy- szli. Otrzymałam zresztą polecenie zawi- adomić pana, że firma doszła do prze- konywania, że nie przywiązuje pan wagi do przeprowadzenia transakcji. Skoro telefo- nuje się do pana o 11-jej rano, a odezwa- je się pan dopiero o 6-jej... Pan Jones kazał panu powiedzieć, że rozstrzygnie z nabycia pańskiego wynalazku. Nawet nie słysząc tego, co mówiła prze-

ciwna strona, Renata z twarzy swego chle- bodawcy wyczytała, iż otrzymał niepo- myślną wiadomość. Ze spuszczoną głową skierowała się w stronę swojego biurka i poczęła układać swoje drobiazgi. — Oczywiście odezwał się Potts, kładąc słuchawkę na widelki — przez panią wy- mknął mi się z rąk interes. A co najgorsza, będę musiał ogłosić niewypłacalność. — Łykając cisnące się do oczu łzy, Renata bez słowa podniosła się ze swego miejsca. Pottsowi żal było dziewczyny, był jednak tak zdenerwowany, iż uważał, że należy jej się naguska. Nie mógł przecież tolero- wać roztargnienia, które kosztowało go 10.000 dolarów! — W tej chwili zadzwonił telefon. — Potts podniósł słuchawkę. — Halo! — odezwał się. — Tu Nicolson. Słyszałem, że pertrakta- cje pańskie z firmą Jones & Jones rozbiły się. (Skąd ten człowiek już wie, do diaska! — przemknęło przez myśl Potts). Gotów jestem nabyć pański patent. — Nicolson był znanym wytykaczem i duszgowcem i Potts zdawał sobie sprawę, że przeprawa z nim będzie bardzo trudna. Wobec wytworzonej sytuacji musiał być jednak zadowolony, że usuwa mu się w ogóle jakaś możliwość zdobycia gotów- ki, której pilnie potrzebował. — Dobrze. Patent jest do sprzedania — powiedział Potts. — Ile pan daje? — 5.000 blatów. — Przecież Jones & Jones dawali dwa razy tyle — próbował argumentować wy- nalazca. — Dawali, ale nie dali, bo przerwali z pa- nem pertraktację — odparł atak Nicolson. — Jestem człowiekiem interesu i wiem, że gotówka jest panu bardzo potrzebna. Do

jutra w południe ma pan czas. Jeżeli się pan zgodzi, proszę mnie zawiadomić o swej decyzji na piśmie. — Dobrze — odparł Potts, widząc, że Ni- colson nie jest skłonny do najmniejszych ustępstw. Wiedział przecie, iż on, Potts, jest przyciśnięty do muru i postanowił wyzyskać dogodną sytuację. — Zaraz zabierze pani list — odezwał się do swej sekretarki — i wrzuci do skrzynki. Nie będę się namyślał, skoro i tak nie mam wyjścia. Mam nadzieję, że przynaj- mniej na pożegnanie dopisze pani pamięć. — Tak, proszę pana — szepnęła pokornie. Gdy Renata opuściła gabinet, Potts za- myślił się. — Tyle mi zawsze okazywała serca i u- wagi, tak się o mnie troszczyła, a ja jako zapłatę, wrzucam ją z posady — pomyślał na głos. Był z siebie wyraźnie niezado- wolony. — W pokoju znów rozległ się dzwonek te- lefonu. — Tu Jones. Rzadko mi się co prawda zdarza, bym zmienił raz powziętą decy- zję. Tym razem jednak odstąpię od tej za- sady. Spotkałem przed chwilą pańską se- kretarkę. To miłe dziecko... Była bardzo zmartwiona i opowiedziała mi o wszyst- kim. Gotów jestem podpisać umowę. Otrzy- ma pan 10.000 i jeden procent od sprzedaży. — Tak, ale... — W tej chwili wrzok Potts padł na bier- ko. Leżał na nim list, adresowany do Ni- colsona. Renata znowu zapomniała... Potts dotrzymał słowa: Renata straciła u niego na zawsze posadę sekretarki, gdyż się do tej pracy nie nadawała. Otrzymała natomiast inną posadę — dożywotnia: zo- stała żoną inżyniera Potts.

Anglia przegrała już jedną wojnę

Dobre wyniki zbiorów w Niemczech.

Gdy ostatni wóz, wysoko wyładowany zbożem opuścił puste ściernisko, długo jeszcze zniwiarze nie kończyli swej pracy i nie schodzili z pola. Stały przed nimi olbrzymie pola kłoszących się ciężkich kłosów owsa. Słono wykopano już kartofle i zebrano buraki, a przede wszystkim buraki cukrowe, to można powiedzieć, że zbiór skończony.

Zbiory w lecie i jesienią są zaopatrzeniem w żywność na cały rok i na lata przyszłe. Wyniki tegorocznych zbiorów nie przedstawiają żadnych wątpliwości i zaopatrza Rzeczę w dostatecznej ilości w chleb i mąkę, kartofle i cukier, mięso i tłuszcz.

Zbiór zboża wyniósł w tym roku 274 mil. ton więcej niż konieczne jest dla żywienia ludności. Pewna część będzie mogła być złożona do śpiichlerów na zapas, a wyniesie to więcej niż jedną trzecią zapasów światowych. Do tego dochodzi zakaz karmienia zwierząt chlebem zbożowym, który ma służyć jako pożywienie dla ludzi. Wojna przetworzyła dała również oczekiwane owoce. Po la obsadzone ziemniakami i burakami cu krowami przyniosą lepsze wyniki niż obsiane zbożem.

W roku 1933 na głowę wypadało 680 kg kartofli i 129 kg buraków cukrowych z rocznych zbiorów jesiennych. Tegoro czny zbiór w samej Rzeczy, bez Protektoratu dał na każdego człowieka 220 kg buraków cukrowych i 712 kg. kartofli. Dotąd zbiory ziemniaków i buraków cu krowych były dla Niemiec wystarczające. Niemcy nie są w stanie skonsuować wszystkich kartofli, ani wszystkich buraków cukrowych, przerobić na cukier. Ośma część zbiorów przerabiamy w fabrykach przetworów żywnościowych na kaszę, syrop, cukier i płatki kartoflane. Dalsza część służy do zasiewu, tak że właściwie połowa zbiorów przeznaczona jest do przeróbki. Pewna część idzie na pasze dla świń, dla uzyskania mięsa i tłuszczów.

Z burakami cukrowymi jest ta sama historia. Uzyskane wyniki, tego wysoko wartościowego produktu, służą nie tylko jako odżywka dla ludzi, lecz i na pasze dla bydła.

Przemysł cukrowniczy w ostatnich pięciu latach, mając podstawy w dobrych zbiorach, produkcję swą mógł podnieść do jednej trzeciej. Zbiór buraków cukrowych ma duży wpływ na prze myśl mleczarską, maślarską i mięsną. Zbiór kartofli, zboża i buraków cukrowych wiąże się w jedną całość. Rozszerza się jeden i drugi i zapewnią zaopa-

trzenie kraju. Wynik naszych zbiorów jest dla Anglii przegrana bitwa w prowadzonej przez nią blokadzie głodowej.

Podróże dla spraw przedsiębiorstw

Podróżujący dla załatwienia spraw przedsiębiorstw z terenu Rzeczy, jak również i z Protektoratu Czech i Moraw, przybywający do Generalnej Gubernii, są uprawnieni do zabrania z sobą zleceń z Reichsmarkach lub Złotych bez specjalnego zezwolenia, do wysokości sumy, wyznaczonej przez uprawnione do zezwoleń Władze Rzeczy.

600 zł. na podróż służbową

Kierownik wydziału dewiz w Urzędzie Generalnej Gubernii wydał szereg zarządzeń w kwestii podróży służbowych i tych, którzy się przedsiębiorstw.

My chcemy pokoiu! PACYFISTYCZNA DEMONSTRACJA W ANGIELSKIEJ IZBIE GMIN

London 24 listopada. Jak donosi „United Press” w czasie przemówienia liberalnego posła Morrisona na wczorajszym posiedzeniu angielskiej Izby Gmin doszło do pacyfistycznej demonstracji. Z galerii cały szereg kobiet w czasie przemówienia Morrisona wznosiło okrzyki: „My chcemy pokoju” a następnie rzuciły one na salę posiedzeń całą masę ulotek. Straż porządkowa natychmiast zmusiła demonstrujące kobiety do opuszczenia galerii parlamentu.

Co kral to obyczal

Tokio, Zwyczaj, właściwe podróżnikom japońskim przyjęły się ogólnie i stały się zasadą zachowania się publiczności w przedziałach pociągów. Brzmia one:

Zabrania się podróżnym zajmowania więcej miejsc i zakładania ich paczkami lub zajmowania przez zegnających się przed odejściem pociągu.

2. Nie wypada przygłowywać się do-

śnu, gdy konduktor szuka miejsca dla wsiadającego po pociągu pasażera.

3. Cuchnących ubrań i paczek nie należy przewozić w przedziałach.

4. Panie są bardzo uprzejmie proszone, by nie zdejmowały swych ubrań w obecności współpasażerów.

5. Podróżujący grupami proszeni są o nieśpiewanie piosenek w czasie jazdy.

6. Nie należy wchodzić do restauracji i jadalni w pyjamie.

Anglia sama się okłamuje

Amsterdam, 25 listopada. „Daily Express” gorzko skarży się, że prasa angielska nie ma wystarczających wiadomości o sytuacji wojskowej. W ub. niedziele naprzykład pięć okrętów handlowych najechało na miny i zatono. Admiralacja angielska fakt ten opublikowała dopiero dziś około północy. W poniedziałek okazał się niemiecki samolot nad Londynem. I w tym wypadku również ministerstwo lotnictwa wydało

pięciowerszowy komunikat dopiero w godzinach wieczornych. Jeszcze bardziej przykra wiadomość ogłosiło ministerstwo lotnictwa, że w ub. sobotę samoloty angielskie przedsięwzięły lot wywiadowczy nad północno-zachodnią częścią Niemiec.

Przed kim właściwie, pyta się dziennik ministerstwo lotnictwa ukrywa te fakty? Czy przed Niemcami? Bynajmniej odpowiada „Daily Express”, lecz tylko przed swą własną opinią publiczną (!).

Wyższa szkoła handlowa w Poznaniu

Z dnem 1 grudnia zostanie otwarta w Poznaniu Wyższa Szkoła Handlowa. Przed wojną była Akademią, mian. jej nawet przekształcił na uniwersytet. Jak nam komunikują z wymienionym dnem 60 nadabitych studentów i studentek, pochodzenia niemieckiego udaje się do Poznania, celem kończenia rozpoczętych studiów.

Drzewo... krowa i drzewo... kino

Błędne jest mniemanie, że nauka zdążyła już odkryć i zarejestrować wszystkie okazy przyrody żywej, istniejące na świecie. Nie mówiąc już o naukach zupełnie „młodych”, np. oceanografii, która zaczęła się rozwijać dopiero w czasach ostatnich, — nawet w naukach „starych”, jak np. w botanice spotykamy się bardzo często z niespodziankami, zdumiewającymi ludzi uczonych swą niezwykłością. Do takich niespodzianek należy odkrycie przez ekspedycje naukowe dwóch roślin, ochrzczonych przez dzienniki amerykańskie: drzewo... krowa i drzewo... kino.

Pierwsze z nich zostało przypadkowo odkryte przez amerykańską ekspedycję naukową prof. S. Rekorda w dziewięciu lasach Guatemali, w Ameryce Środkowej. Począwszy profesor zdziwił się wiele, gdy ujrzał, że jeden z robotników, uderzwszy siekierą w jakieś drzewo, został obalony od stóp do głowy strumieniem białego, jak mleko, płynu, tryskającego z naddęcia. — Profesor nie omieszkał skosztować tego soku i przekonał się, że ma on smak słodkawy i przyjemny, rzeczywicie najbardziej przypominający mleko. Ekspedycja nie mogła, niestety, zabrać ze sobą tego drzewa... elegancją kilkunastometrowej

wysokości i zostawiła je w lesie, nadgryzione w kilku miejscach i literalnie opływające mlekiem. Powróciliśmy z wyprawą, profesor zbadał przywiezione ze sobą suche kawałki drzewa-krowy i obecnie wykonuje próby zaszczepienia w Ameryce Północnej plantacji pożytecznego drzewa.

O wiele większą sensacją wywołało w nauce odkrycie przez francuskiego uczonego A. Roubiera rośliny, która u tubylców meksykańskich nazywa się „pejotl”, zaś u półdżików Indian w Meksyku stanowi przedmiot kultu i uważana jest za „świętą”. Ma ona tę dziwną właściwość, iż spożyte, nawet niedużej ilości, jej pulchnej miazgi wprawia człowieka w stan jakiegoś dziwnego podniecenia i upojenia. — Roubier zbadał te rośliny w eksperymentach ze swymi pacjentami i wszyscy odnieśli jednakoże wrażenie. Człowiek, spożywszy „pejotl” jest na pozór w stanie zupełnie normalnym, rozmawia swobodnie, ruchy ma zwykłe, czuje się dobrze, ale przed jego szeroko rozwartymi oczyma przesuwają się dziwne widzenia, fantastyczne i barwne, jak motywy bajek. Wi- dzi on jakieś świątynie i pałace z kryształu i drogieńnych kamieni, lśniące wszystkimi barwami tęczy; korowody ninf leśnych, olbrzymie dziewicze lasy, zamieszkałe przez jakoweś straszliwe potwory i t. p. Badania wykazały, że treść widzeń różni się w zależności od indywidualności pacjenta, lecz barwność, fantastyczność i niezwykłość obrazów uderza we wszystkich eksperymentach.

Lekarze spodziewają się, iż „pejotl” będzie bardzo pożyteczny, jako środek leczniczy, lecz używanie go bez recepty lekarza będzie, jak się zdaje, zabronione przez francuski, na równi z opium i innymi narkotykami.

WYWÓZ WYTWORÓW GOSPODARCZYCH DOZWOLONY

Na podstawie § 5 art. 1. rozporządzenia Führa i Reichskancelarza o zarządzie polskich obszarów zajętych, z dnia 12 października r. 1939 (Reichsgesetzbl. I. S. 297) general-gubernator zarządził:

§ 1. Na wywóz przetworów gospodarczych i bydła z obszaru general-gubernii konieczne jest zezwolenie kierownika wydziału żywnościowego i gospodarczego w urzędzie general-gubernatora lub wyznaczonych oddziałach.

§ 2. Kto bez pozwolenia wymienionego w § 1. będzie wywoził przetwory gospodarcze i bydło będzie ukarany więzieniem lub karą pieniężną.

§ 3. Kierownik wydziału żywnościowego i gospodarczego w urzędzie general-gubernatorskim w związku z przeprowadzeniem i rozszerzeniem wystosuje specjalne pisma do odpowiednich zarządów.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze z dniem ogłoszenia posiada moc prawną natychmiast obowiązującą. W tym samym dniu zarządzenie o wywozie obszarów gospodarczych z zajętych obszarów polskich z dnia 17 października r. 1939 (Verordnungsblatt für die besetzten Gebiete in Polen 1939, S. 56) unieważnia się.

Ogłaszajcie się w „Kurierze Częstochowskim”

POKÓJ z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Focha 40. 389

STUDENT rutynowany korepetytor udziela lekcji, zakres gimnazjum i liceum. Specjalność: niemiecki, łacina, matematyka. Zgłoszenia: Słup „Kuriera” dla „Rutynowy”. 382

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Karczewski Teofil. 375

SPRZEDAŻ worków jutowych, hurtowa i detaliczna. Kordeckiego 10, sklep galanterijny.

POKÓJ, ładnie umeblowany, ewentualnie dla dwóch osób z konwersacją niemiecką do wynajęcia. Reclawicka 12, m. 6. 372

OKAZJA! Plac frontowy 2200 mtr. niedrogo, Piotrków-Tryb. Polna 21, Łopaciński. Wiadomość Sułkowskiego 13, m. 6. 356

SPRZEDAM maszynę Singera Kazimierza 20.

BYŁY skarbowy buchalter-rezydent ze znajomością języka niemieckiego poszukuje pracy. Oferty dla „JH”. 379

BIURALISTKA poszukuje jakiegokolwiek pracy. Udziela również niemieckiego. Wiadomość: „Kurier” „solidna”. 377

ZGUBIONO koncesję składu win i wódek na nazwisko Szwartik Bolesław oraz zezwolenie na ubój bydła na nazwisko Szymonik Piotr.

Aleksander Urob'
Kordeckiego 48 udziela lekcji gry fortepianowej w domu i na mieście. 360

ROWER zupełnie nowy sprzedam Rynek Wesoły 47. 384

DO WYNAJĘCIA ładne dwa pokoje z kuchnią, oraz pojedyncze umeblowane. Czarnieckiego 5.

MIESZKANIE do wynajęcia ul. Niewielka ur. 12, obok rzeźni. 364

KINO „LUNA”

Ab Freitag Taghe: 4 u. 6 Uhr. Sonntag 12, 2, 4 u. 6
Od piątku 24 listopada r. d. Pocz. w dni powsz. 416 p.p., w niedz. 12, 2, 4, 6 p.p.

Dor grosse Tobis Film

Wielki Film Tobisa **„BELAMI”**
nach dem Roman von Guy de Maupassant
wg. powieści Guy'a de Maupassanta o tym samym tytule.

Mit — w rolach głównych: **Willy Forst, Olga Tschschowa, Johannes Heilmann, Ilse Werner, Hilde Hildebrandt**

Vorher: Die neueste Tobis Woche. — Nachher: Der neue Wochenspiegel „Tobis”

ZAWIADOMIENIE.

Zawiadamia się, że połączone szkoły przyw. powszechno Komitetu Rodz. przy gimnazjum im. Słowackiego, oraz p. Stanisławy Ligęzówny zostały przeniesione do własnego gruntownie odremontowanego lokalu przy ul. Kościuszki L. 16.

STANISŁAWA LIGĘZÓWNA
kierowniczka szkoły.

PRACOWNICA OBUWIA w dziennej Ost. Gro. sz. Narutowicza 192, przyjmuję wszelkie zamówienia damskie, męskie i dziecięce. Połączam się nadal Szan. Klienteli. — Br. Sambor. — Ceny umiarkowane. 368

WÓZ do sprzedania, średni. Kiedrzyńska 15. 369

POKÓJ do wynajęcia z niekierującym wejściem. Waszyngtóna 28, m. 1. 346

POKÓJ z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Kazimierza 17. 355

POKÓJ z piecem kuchennym do wynajęcia. Wiadomość: Orlicz-Dreszera 33, m. 4. 380

„CEJLONKA” zastępuje herbatę 100 szklanek 80 groszy. Wytwórnia „Pszczółka”, Aleja 48. Żądać wszędzie. 367

ZGUBIONO dowód osobisty, legitymację Funduszu Bezrobocia na nazwisko Marianna Kania oraz 35 złotych. 373

POSZUKUJE od zał. pożytecznego mieszkania w śródmieściu. Zgłoszenia Cłopickiego 47.

SPRZEDAM: radio na prąd, patelnia z płytami, kapy pluszowe, kozetkę i krzesła. Kordeckiego 20, m. 2. 370

PODANIA po niemiecku do władz i urzędów pisze Biuro ul. Śląska Nr. 15. 385

WYNAJME 2 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią zaraz. Narutowicza 71. 366

CHRZEŚCIJAŃSKA Pracownia Kuśnierska Aleja 42 (pod zegarem) przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa. Ceny przystępne. wykonanie solidne. 371

WYNAJME pokój umeblowany z wygodami. Ogładek od godz. 13—15-tej. Dąbrowskiego 22, m. 6. 381

BEKIESZA na dublonach b. ciepła do sprzedania. III Aleja 53, m. 5. 379

3 POKOJE i 2 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Sułkowskiego nr. 13 15. 363

MASZYNA damska, bębnowa do sprzedania. Mokra 2, m. 4. 363

PROŚBY i listy po niemiecku pisze tanio na maszynie. Jasnogórska 25 336

Dr. med. Barylski Tadeusz
specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje chorych od 8—9 i od 3—6 Częstochowa. N. M. Panny Nr. 33, m. 13 (w drugiej bramie i-sze piętro).

ZNAM język niemiecki perfek. Przyjmuję jakiegokolwiek pracę. Specjalność: zarząd domów. Oferty do Administracji „Kuriera” pod „Ślązak”.

WAPNO budowlane świeżego wypływu wysokowartościowe sprzedaje zakłady „Wapnorud” w Rudniku.

DO SPRZEDANIA pięćki szamotowe, kaflowe i kucharki przenośne. Ulica Sułkowskiego 10. 362

OBIADY domowe wydaje. Jasnogórska 50-52, m. 3, parter. 361

ZGUBIONO książeczkę P.K.O. nr. 137 583-F. Proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod wskazany w niej adres. 369

Z tajemnic srebrnego ekranu

świat filmu — królestwo bałki — kraina urzeczywistnienia wszelkich niemożliwości, pociągająca wszystkich i zaciękawia.

Nieraz interesuje nas najbardziej zagadnienie, w jaki sposób przeprowadzono technicznie jakąś rzecz, napozór nieprawdopodobną, niemożliwą do wykonania, lub też niezwykle trudną i, zdawałoby się, niesłychanie dla aktorów niebezpieczną.

Gdy widzimy np., jak artysta spada wraz z pędzącym autem w przepaść, głośnie się nad przyczyną, dla której nie waha on się narażać życia, czy żebra. Nawet przy zachowaniu wszelkich możliwych ostrożności, łatwo tu przecieć o nieszczęśliwy wypadek, zwłaszcza, że eksperyment taki musi być podczas próby powtarzany kilkakrotnie.

Naturalnie trudno, by aktor przy scenach, zbyt wyraźnie granicznych z niemożliwością, narażał życie.

Tu zazwyczaj przychodzi aktorowi z pomocą t. zw. tricki.

Oto Harold Lloyd pnie się na szczyt popularnego w New-Yorku „drapacza chmur”. Zwisną nad szaloną wysokością, gdy raz po raz niespokojnie uginą się pod nim przygodne oparcie.

Z zapartym oddechem śledzimy styżony dla konieczności efektu wysiłek aktora. Ze zdumieniem i zgrozą spoglądamy na ruchliwą ulicę, zapaloną szeregiem maleńkich aut i mniejszych jeszcze z tej wysokości ludzi...

Aby otrzymać tego rodzaju efektowną scenę, operator filmowy fotografuje aparatem kinematograficznym (technika nie mówi się „nakręca”) owe karkołomne ewolucje artysty, dokonywane na wybranej, czy też specjalnie sporządzonej budowli, której niskość i liczne zabezpieczenia wykluczają możliwość niebezpieczeństwa.

Teraz, kiedy bez narażenia życia wykonał aktor najrozmaitsze ewolucje, kiedy ocalił się już kilkakrotnie dzięki czepionym z jakimś hakiem marynarsce, pierwsza część pracy jest ukończona.

Następnie operator z wysokości autentycznego „drapacza chmur” „nakręca” widok ruchliwej ulicy.

Misterne ułożenie obu poszczególnych zdjęć wytwarza zupełne złudzenie naturalności.

Pojebne ustawienia posiadają w kinematografii szerokie zastosowanie.

Przed niespełna rokiem widzieliśmy w Warszawie „Małego Lorda” z Mary Pickford, która kreowała jednocześnie dwie role: matki i syna. Zdjęcia były zestawiane. (W niektórych momentach, np. przy obejmowaniu się, kiedy zestawienie było niemożliwe do wykonania, najprawdopodobniej posługiwano się odpowiednio ukształtowanymi sobowtorem).

Przejdźmy do innego rodzaju tricków.

Dziecko, siedzące na szynach, bawi się czerem, nie rozumiejąc grozy rosnącego w oddali na torze pociąku.

Nadciągający z szalona, iście kinematograficzna, szybkością pociąg wypada i tuż, przy igrającym kamyczkami dziecku zatrzymuje się.

— Pięknie — rzeknie sobie niejedno widz — kłóć jednak zaoferował dziecku na tak, wiejący nidei ryzykowny eksperyment? Cóż stałoby się, gdyby od pędzący pociąg o ułamek sekundy później zahamowano!...

Otóż w jaki sposób zostaje nagrana tego rodzaju scena?

Ustawia się stojącą o cztery — pięć metrów od dziecka lokomotywę, po czym pociąg w najwyższym pędzie cofa się.

„Nakręcając” tę scenę, operator obraca korbę aparatu również w przeciwnym kierunku.

Jakiż otrzymamy rezultat?

Wziąwszy do rąk naświetloną taśmę filmową, ujrzymy ledzące na pierwszym planie (pierwszy plan — tuż przy aparacie) dziecko, zdaleka zaś rosnące, niewyraźną plamę. Pociąg będzie coraz bliżej, coraz bliżej, aż wreszcie zatrzyma się tak blisko dziecka, jak go uprzednio ustawiono.

Wynik jest zupełnie zrozumiały.

Zwzduższy, iż podczas cofania się pociągu naświetlaliśmy światłoczułą zwoje taśmy filmowej w kierunku odwrótnym, pojmiemy, że pierwszy moment (dziecko i lokomotywa) znajduje się na końcu wstęgi filmowej, końcowy zaś (bawiące się dziecko i rosnąca plama zbliżającego

się stalowego potwora) zaraz na początku.

W identyczny prawie sposób otrzymujemy innego rodzaju ciekawe efekty. Oto jeden z nich.

Kryształowy pułap, wypadający z rąk fakira tłucze się na niedzielną częstotliwość, które w oczach naszych schodzą się i tworzą napowrót uprzedni kształt pięknej czary, ba! kielich wraca do wzniezionej ręki. Cud, nieprawda?

Scena ta — napozór niewykonalna — praktycznie nie przysparza żadnych prawie trudności.

Otóż rola aktora kończy się na podniesieniu pułapa w górę i na upuszczeniu go na ziemię.

Główna część epokiżywa teraz w rękach operatora, który skwapliwie „nakręca” scenkę tę, obracając i tym razem korbę w kierunku przeciwnym. Znowu więc początkowe momenty (wzniesienie kielicha) znajdują się na końcu, ostatnie zaś (rozbić się kielicha) tuż na początku.

Nadmierny wysiłek

MSCI SIĘ NA SERCU I MÓZGU.

Pomiędzy czasem zatrudnienia, zmęczeniu i częstotliwością wypadków — stwierdza G. Ichneiser w swej pracy pt. „Wypadki przy pracy ze stanowiska psychologii” — zachodzi związek pozytywny. Badania medyczne ostatniej doby wykazały między innymi, że intensywność wysiłku wytwarza z czasem przerosł mięsień sercowy i że serce takie jest mniej odporne na różne choroby, przy czym często zachodzą nagłe zejścia śmiertelne. Poza zmianami w sercu, zmęczenie wywołuje również w różne zmiany w torze wewnętrznej mózgu, połączone z przejściowymi zaburzeniami gazowymi krwi i niekiedy spadek ciśnienia. Nadmierny wysiłek zmniejsza wreszcie odporność na choroby zakaźne.

W celu określenia skuteczności skrócenia czasu zatrudnienia Vernono przeprowadził badania, w których porównywał częstotliwość wypadków przy pracy przedpołudniowej i południowej. Okazało się, że przy 12-godzinnej pracy wydarza się 5 razy tyle wypadków po południu, co przed południem; natomiast

osetku. Dzięki nader szybkiemu obracaniu korbę obiektyw podchwyci się szkła, które, ukazujące w porządku odwrotnym, dadzą nam obraz schodzenia się i zespalania.

Oto cała sztuka z „tajemniczym pułapem”.

Często spotykamy na filmie upadki ze znacznej wysokości, z domu, z gór, skał i t. p.

Widzimy danego bohatera, czy bohaterkę na skraju przepaści. Za chwilę dla wzmocnienia wrażenia ekran ukazuje nam bezdenną otchłań. Zkolej oko obiektyw przenosi się na bohatera, który stacza się ze zbędnego skałnego.

Oczywiście, aktor nie pada w nieistniejącą w danym miejscu przepaść, lecz wprost na przygotowany o metr, dwa metry niżej miękką, wygodną materac. W przepaść natomiast rzuca się lalka. Na zakończenie widzimy leżącą, przypłykną, zabita, odpowiednio uchałkowaną bohaterkę.

Prócz opisanych mniej lub więcej łatwych do wykonania „tricków”, istnieją całe szeregi coraz to bardziej skomplikowanych scen, do wykonania których, prócz genialnych nierzadko pomysłów,

przy 10-godzinnej pracy, tylko 3 razy tyle. Po skróceniu czasu pracy w pewnej fabryce amunicji z 12 na 10, liczba wypadków zmniejszyła się o 60 procent.

Według Lipmanna czas pracy i wywołane przez to zmęczenie, t. zn. obniżenie zdolności do wysiłku: ujawnia się w dwóch kierunkach: z jednej strony zwalnianie tempa i wydajność pracy, zmniejsza się równocześnie sposobność do wypadków i redukuje tym samym ich częstotliwość; z drugiej strony zwalnia się szybkość reakcji, zwiększając tym samym ich szanse.

Stwierdzenie wpływu czasu zatrudnienia na wypadkowość skłoniło ostatnio nawet Japończyków (tak przecież nie liczących się z zagadnieniami warunków pracy) do skrócenia godzin zatrudnienia z 12 godzin na 10. Do podobnej redukcji skłoniło ich stwierdzenie na podstawie porównania danych z lat 1930 i 1938 że równoległe ze znacznym wzrostem koniunkturalnym tempa zatrudnienia wzrosła się w dwójnasób liczba wypadków zarówno śmiertelnych jak i ciężkich okaleczeń.

Nocne kinoteatry amerykańskie

służą bezdomnym jako przytułek.

W wielu miastach Ameryki i Europy są takie 4-cio rzędne kina, otwarte całą noc. Seansy trwają w tych kinach do rana. Za opłatą pewnej kwoty (w Stanach Zjednoczonych obowiązuje „nickel” — drobna 10-cio centowa moneta) można w takim kinie przebywać przez nieograniczony czas. Wjście dowolne również w czasie seansów.

Niedawno w San Francisco, gdzie znajduje się wiele takich nocnych kinoteatrów, przeważnie położonych w centrum miasta, władze policyjne samowolnie wydały rozkaz wyświetlania filmów w nocy. Równocześnie policja natężyła od sążąd miejscowego 10 tysięcy dolarów na zorganizowanie noclegów dla tych osób, które nie mają noclegów, spędzając noc w kinach. Okazało się, że widzowie w kinach nocnych są to w 90 procentach bezdomni. Dziennik w San Francisco „Peoples World” podaje opis takiego kina:

„Nie ma nic bardziej pomurnego na świecie, jak sala nocnego kina. Panna tam strasza dumnością i okropne wydmy. Lu-

dzie plażą prosto na podłogę. Na ścianach przez cały czas świecą się przyćmione żarówki, stwarzając jeszcze bardziej ponury nastrój. Ekran nie pozwala zapomnieć, gdzie się znajduje. Cały czas widzi się brudne ściany, posłana kreska i drzemające, lub śpiące na tych krzesłach ludzi. A na ekranie inny świat, który można podziwiać tak długo, ile się tylko chce. Świat, w którym nie ma groszowych kin i noclegów w schroniskach. Świat, gdzie nie ma nędzy i bezrobocia. Hollywood wie, że ludzie lubią dobrze śnieć. Dlatego we wszystkich filmach wspinał ubrani aktorzy i aktorki sawase jedzą.

W jednym z nocnych kin siedziła cała rodzina, jakiś robotnik z żoną i trojgiem dzieciaków. Wszyscy patrzyli na ekran, na którym właśnie przedstawiano wspaniały restauracji, gdzie wszyscy goście odjedli. I mowu któraś z małych dziewczynki rozdzierała się. Nie śmiejąc się na ekranie nie było. Dziewczynka zasnęła do ojca: „Patrz, oni jedzą! Jak pięknie”.

Jak należy pracować z materiałami kolorowymi?

Materiały kolorowe należy pracować w letniej wodzie. Mydło musi być łagodne, aody nie należy dodawać, ponieważ niszczy one kolory. Materiały kolorowe nie mogą długo leżeć mokre. Winno się je wyprać wszystkie całości na pierwszym razem, ponieważ mydło działa na delikatne barwniki. Aby utrwalić kolory, należy dodawać do ostatniego płukania nieco octu lub soli. Do płukania materiałów silnie barwiących należy przy ostatnim płukaniu dodawać sól i ocet.

Materiały jasne należy krochmalnie wybielić krochmalom. Materiały ciemne, jak satyn, kretony, organzyn — należy apretować żelatyną. Materiały ciemne mają ilość stałokręgowego kleju, gdyż krochmal sadowia jasne plamy.

Jedwabną bieliznę należy prać w roztworze.

potrzeba drobności... kilkuset tysięcy dolarów.

Tricków kinematografia posiada mnóstwo. Niezliczone ich rodzaje wytwarzają niemożliwość objęcia całego materiału w jednym, choćby najobszerniejszym, artykule. Zadawałaj się narazie okrucinami objaśnieniami, pocieszmy się, zwykły śmiertelnicy, tym, że wybitni nawet fachowcy często nie znają wielu starannie ukrywanych tajemnic Reżysera i Operatora.

—o—

Małpy Gibraltaru

Dlaczego Angli a je żyw?

Madryt. Ofiarny blok skalny, który na przestrzeni około czterech kilometrów wienyży wybrzeże półwyspu stromo opadającego na północ i wschódzie do morza, jest jedynym terenem na europejskim stałym lądzie, gdzie w małych stadkach żyją małpy w dzikim stanie. Są to słynne „małpy Gibraltaru”. Nikt nie wie jakim sposobem dostały się na ten czworobok półwyspu iberyjskiego i jak się tu osiedliły. Opowiadają, że Maurowie przywieźli je z północnej Afryki. Według jeszcze innej wersji przypłynęły tu one z Afryki podczas powodzi. Z całą pewnością należy twierdzić, że małpy żyją tu od wieków i że ani Hiszpanie ani Angli, ani grzot armat, ani warkot samolotów nie wypędziły ich z dzikich skał. Egzystencja tych zwierząt jest ściśle związana z losami Gibraltaru. Dlatego wśród ludu na Gibraltarze żyje legenda, że w dniu, w którym małpy opuszczą swe skalne kryjówki, Angli będą musieli również wycofać się z półwyspu. Aby przepowiednia ta nie stała się rzeczywistością, garnizon angielski, który tutaj ma wyznaczoną pozycję otrzymał polecenie ochrony małp i żywienia ich. Każdego roku angielskie ministerstwo wojny na ten cel wydaje sumę około 60 funtów szterlingów, którą rozporządza komendant angielskich oddziałów wojskowych. Słusznie ona dla żywienia małp i importu nowych okazów z Afryki, by wypełnić lukę spowodowaną śmiercią, niektórych. Obecnie jest ich tylko 24, a nacelnik ich silny samiec otrzymał imię „Happy”.

—o—

Wiadomości ze świata

Nic nowego pod słońcem.

Automaty, sprzedające różne drobniaki za wrzucenie monety, nie są bynajmniej nowym wynalazkiem.

W starych świątyniach w Egipcie używano maszyn do automatycznego sprzedawania wody orzeźwiającej.

Za wrzuceniem przez szparę do naczynia monety pociągnął kłosek, wchodził w ruch mechanizm prosty, podobny do przrządu do oczyszczania studzien; kran otwierał się na chwilę i wypuszczał pewną ilość wody. Aparat taki opisywał Heron z Aleksandrii.

ORYGINALNY PODATEKI

Rząd tybetański nałożył oryginalny podatek od... nosa. Im dłuższy ktoś ma nos, tym większy płaci podatek. Nie wiadomo, czym szałwini, ci których los obdarzył długim nosem!

Praktyczny środek

Czy nigdy nie zdarzyło ci się, czytelniku, znaleźć się w nieprzyjemnej sytuacji, gdy, wychodząc rowerem gdzieś za miasto, by miłe spędzić czas w wesołym towarzystwie, wnet... tracił humor „dzieki” pęknięciu opony roweru i perspektywie przebiecia piasło kilku... nawet kilkunastu kilometrów?

Otóż, aby zapobiec właśnie podobnym miłym niespodziankom, francuski inżynier Barral wynalazł środek nader prosty i dla każdego dostępny, a zupełnie zabezpieczający kółka roweru od pęknięcia. Mianowicie, trzeba rozgotować w wodzie zwykły papier, lekko miaszając, dopóki nie otrzymamy lepkiej masy. Masę tę należy ochłodzić, przepłukać kilkakrotnie letnią wodą (celem usunięcia szkodliwych składników chłorowych) i następnie rozciągnąć wodą, żeby zrobić ją cienką. Z otrzymanej masy bierz się około 100 centymetrów szerokości i na pomocno lejka wlewa się do kółka (kółko uprzednio zdjęte z koła), przynajmniej twardość grudek patyczkiem. Teraz kółko jest już gotowe do użycia i zabezpieczone od pęknięcia.

DLACZEGO CHINCZYCY MAJĄ KRZYWE ULICE?

Diabeł, według wierzeń Chinczyków, chodzi zawsze prostymi drogami, aby mu więc utrudnić chodzenie, budują gdzie mogą, drogi w labirynth, utrudniając chodzenie, przede wszystkim sobie.

Krótkie dzieje pisma

Pismo zagadką dla ludzi pierwotnych. — Pierwsze metody utrwalenia faktów. — Pisma obrazowe Chirycyków i Egipcjan. — Alfabet fenicki jako podstawa alfabetu łacińskiego.

Małe dzieci, które zaczynają sylabizować lub rysować litery, nie domyślają się w najmniejszej nawet mierze doniosłości znaków, w które się je wtajemnicza. Rzeczywiście z przyzwyczajenia, my dorośli sami uważać zaczynamy ideę pisma za coś rozumiejącego się samo przez się. Natomiast ludy niecywilizowane wpadają w najwyższe zdumienie, kiedy im się zdarzy zetknąć ze skutkami tajemniczych znaków. Nie mogą wytłumaczyć zjawiska drogą naturalną, zaczynają zdziw nadawać literom jakąś moc magiczną.

Pewien Hiszpan, członek ekspedycji Kolumba, posłał przez usługującego mu krajowca swemu przyjacielowi dwanaście królików. Po drodze Indianin zjadł trzy króliki. Po otrzymaniu pozostałych dziewięciu królików przyjaciel ów przesłał przez tegoż dzikusa list z potwierdzeniem i podziękowaniem. Przeczytawszy tę odpowiedź, Hiszpan zapytał co się stało z trzema brakującymi królikami. Indianin nie mógł wyjść z podziwu, skąd biały powziął tę wiadomość, a dowiedziawszy się, że ów biały papierek jest wszystkimu winien, pośpieszył do swych rodaków, aby ich ostrzec przed tymi „gadalskimi papierami”.

Inny zaś krajowiec, doświadczony podobnej przykrości, zabierając się do łasowania odnieszonych owoców, schował list pod kamień, aby niebezpieczny papierek nie mógł podpaść. Opowiadają również o jakimś synu natury, że dowiedziawszy się, iż list może informować o wypadkach, które miały miejsce daleko, zbliżył list do ucha, aby się przekonać, czy nie usłyszy czegoś nowego.

Wszędzie więc, gdzie pismo dawało ludom pierwotnym odczuwać swą tajemniczą potęgę, spotykało się ze zdumieniem, połączonym z lekkim zabobonem. Pismo pozwala utrwaląc słowo tak lotne w swej istocie, oraz gromadzić i wzbo- gacać bez przerwy wiadomości, które teraźniejszość otrzymuje od przeszłości, celem przekazania ich przyszłości. Co wymusił wielki uczonec lub wynalazca w jakimkolwiek punkcie kuli ziemskiej, stamie się częścią ogólnego skarba wiedzy i będzie mogło być spożytkowane w dalekiej nawet przyszłości. I wszys-

ko to dzięki pismu. Każdorazowe pokolenie nie ma potrzeby zaczynać od początku lub powtarzać eksperymentów poprzednich wieków, lecz może od razu zrobić krok naprzód.

Ludy, nie znające sztuki pisania, posilkują się wyłącznie pamięcią indywidualną i ustną tradycją, przechodzącą z pokolenia na pokolenie. Innego sposobu na przechowanie ważnych doświadczeń oraz cennych wspomnień nie posiadają. Z biegiem czasu jednakże wspomnienia błędna i zupełnie się zaciera. To też, kiedy zachodzi potrzeba zachowania w pamięci jakichś szczególnie ważnych wypadków, zmuszeni są ludzie, stojący na tym poziomie cywilizacji, uciekać się do różnych środków pomocniczych, o czym świadczą niektóre wyzwycały, które jeszcze względnie niedawno były dość rozpowszechnione. W różnych krajach europejskich, a także w Polsce, przy wyznaczaniu linii granicznej między dwiema posiadłościami zwoływano ongi licznych sąsiadów i znajomych, zwała szcza młodych chłopców, aby świadcząc mogli o tem zdarzeniu po wielu nawet latach. Aby jednak wrażenie jeszcze bardziej pogłębić dawano obecnym dzieciom znieca kilka klapsów lub targa-

no je porządnie za uszy. Wkońcu dawano im na pocieszenie smakołyki. Spodziewano się, że fakt dany nie ulotni im się już nigdy z pamięci.

Jest bardzo prawdopodobne, że takie sposoby były w użyciu już w czasach przedhistorycznych; zadawalniających rezultatów jednakże nie dawały. Problem ten zaprzatać więc musiał w dalszym ciągu umysł ludzi, pragnących na dłuższy czas zachować w pamięci ludzkiej to wszystko, co im się wydawało wartościowym: doniosłe wydarzenia, sławne czyny, dokonane przez bohaterów narodowych, pożyteczne wiadomości i t. p.

Rozwiązanie, polegające na rozłożeniu słów na dźwięki i oznaczenie każdego z nich ustalonym znakiem, nie mogło oczywiście powstać od razu, lecz następowało powoli w ciągu tysiącleci.

Już przed kilku tysiącami lat Chirycy wymyśliłi szczególny sposób notowania wypadków oraz komunikowania wiadomości. W tym celu używali węzłków i wiazali do niego frędzelki. Węzłki, które się w ten sposób wytworzały, odróżniając się kolorem, wielkością, odległością od jakiegoś punktu i t. p. o- trzymywały różne znaczenie. Biały na przykład oznaczał pokój, czerwony — walkę i wojnę, złoty — złoto, zielony kurzydę i t. d. Specjalna klasa uczonych zajmowała się wpięciem w węzłów oraz ich odczytywaniem. Widzimy więc, że Peruwiańczycy potrafili ze swego odkrycia stworzyć nawet system naukowy. U niektórych zaś ludów istniał, a w

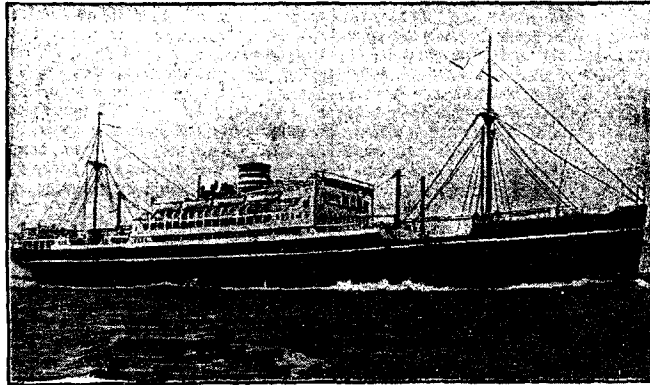
niektórych zakatkach kuli ziemskiej jeszcze dotychczas istnieje następujący sposób porozumiewania się: nożem robi się nacięcie na kichach lub gładkich roślinach. Nacięcia te różnych kształtów, miały różniczne znaczenie, przeważnie służyły jednak do notowania długów.

Z pismem obrazkowym posuwamy się o jeden krok naprzód. Hieroglify, bo o nich właśnie jest mowa, nie są jeszcze pismem właściwym, gdyż przynajmniej w swych początkach stanowią jedynie wzięte w klamry serie rysunków, których zadaniem jest wywołanie u widza tych samych idei, które powstały u ich autora. Słowem jest to jeszcze raczej dziedzina malarstwa. Obecnie, kiedy pragniemy wyrazić za pomocą pisma obraz jakiegokolwiek przedmiotu, naprzykład domu, kreślimy różne znaki, do o- reprezentacji dźwięku słowa, oznaczającego ten przedmiot po polsku. Ale to samo nagromadzenie liter w jakimś innym języku, używającym również alfabetu łacińskiego, naprzykład norweskim lub rumuńskim, nie miałoby żadnego znaczenia. Tymczasem ludy, używające pisma obrazkowego czyli hieroglificznego zamiast liter rysują sam obraz domu, z biegiem czasu wprawdzie znacznie uproszczony, naprzykład kwadrat z trójkątem u góry.

Humor i satyra

Delikatna sprawa.

— Marysiu, co ten pan chciał? — Szukał jakiejś pani w wieku około czterdziestu lat. Powiedziała mu, że to nie może być nasza pani... — Doskonale, za to Marysia ma jutro wychodnie... — Powiedziałam, że to nie może być nasza pani, bo ona ma już zgorą pędy... — I na tem wychodnie Marysia może się zaraz obejrzeć za nowym miesiącem. **Przewidywały.** — Mój mężusiu, sprawiłeś mi suknie spacerowa na pogodę, za co ci ślicznie dziękuję... — No i co z tego? — Ale ponieważ czas jest fatalny, potrzeba mi sukni do wyjścia podczas deszczów. — Moja kochana, tego już za wiele! Teraz chcesz sukni od „deszczu”, potem będziesz chciała od „grądu” albo od „burzy”, a w końcu ci się zachce sukni od wyjścia podczas trzęsienia ziemi. **Przytomność koralowego.** — Stary kupiec, leży na łożu śmierci, otoczony rodziną. Przysknąłszy oczy, umierający pyta: — Dawidzie, czy jesteś tutaj? — Jestem, ojciec — odpowiada wzruszony syn. — A ty, Herszek? — Jestem także. — A ty, Saro? — Tak, drogi ojciec. — A ty, kochana żono? — Jesteśmy wszyscy przy tobie. — Na to umierający zrywa się z gniewem: I wolat — Któż więc, do diabła pilnie sklepu?



JAPONSKI 12.000-TONOWY OKRET PASAŻERSKI „Torukuni-Maru” u wchodnich wybrzeży Anglii; najechał na angielską minę i zatonął. Wiele łodzi z uratowanymi pasażerami przybiło już do lądu, inne znajdują się jeszcze na morzu.

Tadeusz Dolega Mostowicz

Złota Mask

POWIEŚĆ

Wówczas, chłaja, musiała bronić się. Musiała walczyć o niego. Wystarczyło by poprostu przerwać mu, ścignąć jego uwagę do rzeczy codziennych. Ale czuła instynktem, że tem zraziłaby go sobie, że oddaliłaby go tym bardziej, że takie wtargnięcie spraw pospolitych w moment głośnego jego myślenia, do wnętrza, które łaskawie i tylko przypadkowo właśnie przed nią otworzył, uzna za świętokradztwo, a ją, Magdę, za głupie zwierzątko, które nie umiało docenić takiej chwili. A ona przecie rozumie go i ceni, ale jakże mu powie, że się boi, że wiedziana mu jest za takie chwile, lecz jednocześnie nienawidzi ich! Że on, on sam, jest dla niej najważniejszy i cokolwiek będzie ich rozdziałać, hołdać jej myśli, stanie się jej nieprzyjacielem.

Ale on tego nie rozumie. I dlatego cicho, ostrożnie, nie zmieniając wyrazu skupionej uwagi, Magda przysuwała się do Bończy, miękko, łagodnie sadowała się na jego kolanach i z wolna zaczynała tulić się doń. Przez ten bliski cielesny kontakt zmniejszała się dzieląca ich odległość. Ciepło jej ciała, zapach skóry, oddech przytulonej piersi — zaczynały działać. Pieczętowały ujęcie jego ręki, musniecie warg po skroniach — i słowa padały coraz rzadziej i myśli mu przedły się coraz wolniej... Z każdym mgnieniem, z każdym uderzeniem pulsu, z każdym ruchem płuć odzykiwała go znowu, coraz przedziej, coraz pewniej, aż czuła wreszcie, że obejmująca ją automatycznie ręka zaci-

ska się nad biodrami prawdziwym, żywym uściskiem.

— Jakis ty mądry — szeptala wówczas cichutko.

Przecierał sobie czoło i rzucił, jakby na pożegnanie uciekającym myślom:

— A można, możnaby i z innej strony na to spojrzeć...

Ale już nie spoglądał, tylko przysmakał oczy i poddawał się pocatunkom. A w kilka minut potem, gdy już całkiem byli przy sobie, widocznie orientował się w jej podstępnie, gdyż mówił żartobliwie pouczającym tonem:

— Mniej abstrakcji, więcej akcji!

Po chwili zaś dodał:

— Muszę to podsunąć Hojnerowi. Doskonale refrain do piosenki „Mniej abstrakcji, więcej akcji”. Kombinujesz?... Piosenka Lewoniewskiej... Coś o mężu czy o kochanku filozofie.

— Ze niby?... — chciała się połapać.

— Mniej tego, co robiłem przedtem, a więcej tego co robię teraz — wyjaśniał już z dawnym półironicznym, a pełnym niewypowiedzianego wdzięku uśmiechem.

I w teatrze nie ukrywał swego zajęcia się Magdą, chociaż nie afiszował się z tym również. Powoli przyzwyczajono się w teatrze do łączenia ich nazwisk. Do Magdy niemal codziennie zwracał się ten czy ów z prośbą o pomówienie z Bończą, o wyperswadowanie mu czegoś lub naklonienie go do jakiejś zmiany. Ma się rozumieć, odzignęwała się od wszystkiego.

— Dajcie mi święty spokój, a cóż ja mogę? — broniła się szczerze, gdyż nie wyobrażała sobie, by Bończą, pomimo wszystko, zechciał liczyć się z jej zdaniem.

Raz jeden tyko, gdy Berczyński chciał w skeczu opuścić jedyny kawałek, wyborny zresztą, gdzie ten biedak Malski

możliwy na szmerek na widowni lub nawet na brawko, ujęła się za nim:

— Stary Bercz to obrzydliwy zazdrośnik — powiedziała Kamiliowi wieczorem — nie powinienes zgodzić się na tę kupiure.

I Bończą przyznał jej słusność, skęsz szedł w calości, natomiast Malski, dopadłszy Magdę w kacie, aż miał lzy w oczach, gdy jej dziękował. Jednak cale wzruszenie z tego powodu nie długo radowało Magdę. Nazajutrz dowiedziała uszy słysząca, jak Malski wobec Zosi Jasionowskiej i suflera Fronta twierdził, że „ta reżeniczka radzi się tu, jak szara gęś i nosa zadziera”.

— Tak?... — powiedziała Magda — to dobrze.

I przysięgała sobie, już nigdy nikogo nie bronić. A że przebaczać nie umiała, Malskiego dobrze sobie zapisała w pamięci. Byli w tej pamięci i inni. Sufler i kapelmistrz, inspicjent i Morełówna, a trochę i Cykowski, lecz przede wszystkim Malski, bo postąpił, jak świnią. Teraz nie im zrobić nie mogła, miała jednak czas. Obecnie zaś bardziej, niż kiedykolwiek, zależało Magdzie na utrzymaniu jak najlepszych stosunków ze wszystkimi, nie wyłączając bileterów, maszynistów i woźnych.

Zaczęła właśnie próby na scenie.

Było to nad wyraz przykre, żenujące i męczące. Po pierwsze, każdy przylazł, by się na nią gapić. Wszyscy, nawet stenotypistki i kasierki wybaluszyli na nią oczy, jak na niepożadanego intruza, na byle debutantkę. Obawiała się, że zrobi odrazu kłapę i że do występu nie dojdzie. Na szczęście w tymże czasie do Złotej Maski dotarły pierwsze wieści z zakulisz konkurencyjnego teatru rewiewowego: zaangażowano tam „prawdziwego murzyna, szofera z kłósej ambasad. Nauczono go śpiewać, tańczyć,

grać na banjo i wiele sobie obiecywano po nim.

Wobec tego Cykowski zapalił się do Magdy. Po pięć razy przylatywał podczas próby, krzywił się, pieszczal, podskakiwał, zwotywał cały personel, by zebrać zdania „szarego człowieka” o Magdzie, szalał po scenie, naradzał się z Bończą, z kapelmistrzem, z dekoratorem, kazał w kostiumierii robić Bóg wie ile projektów dla debutantki i wreszcie zawyrokoował, że z tego debiutu trzeba zrobić atrakcję.

Atrakcja... Słowo to przebiegło błyskawicznie za kulisami, przez garderoby, przez korytarze, przez kancelarię i pokój orkiestry, w pół godziny dotarło do kawiarni i restauracji, do innych teatrów, do redakcji dzienników, wszędzie, gdzie był którykolwiek interesujący się sceną i aktorami.

W nowej rewii Złotej Maski ma być niezwykła atrakcja, debiut jakiejś Niecczajówny.

W dwie godziny później wiedziano już doskonale, kto zaci i co: młodzianka, ładna, ruda (nie farbowana), z lwonką, żyje z Bończą, córka piekarza, czy stolarza, podobno wcale obiecująca.

W związku z wyrokiem Cykowskiego zmieniono cały układ rewii. Siostry Stelli, które miały poprowadzić półfinał, przeniesiono na środkowy numer, piosenkę Magdy natomiast zrobiono szlagierem. Mało tego! Cała rewia miała się nazywać od jej numeru: „Królowa pereł”.

Ponieważ tekst piosenki nie bardzo się nadawał do nowego pomysłu Bończy, na gwałt sprowadzono z Otwocka wy-poczywającego tam Hojnera. Piosenkę przerobiono wspólnymi siłami, a cały numer miał być jedną wielką wspaniałością.

C. d. n.